

W Moskwie Roma nie wytrzymała do końca i wraca do domu z remisem. W drugim meczu tej grupy, Manchester City pokonał Bayern Monachium, dzięki temu walka o drugie miejsce przedłuży się do ostatniej kolejki. Zawodnicy i trenerzy udzielili po spotkaniu kilku wypowiedzi.

Gardia dla Sky Sport:

Nigdy nie spotkało cię takie rozczarowanie...

- Kiedy nie strzela się drugiej bramki, zawsze jest możliwość stracenia gola w ten sposób, to kara. Nie brakowało nam wiele, ale powinniśmy strzelić drugą bramkę. Bylibyśmy już wyżej w grupie. Cokolwiek stanie się dzisiaj w Manchesterze, wciąż musimy wygrać kolejny mecz. Przyszłość jest ciągle w naszych rękach. Poza wyjściem Morgana do Doumbii w pierwszej połowie, nie pamiętam żeby CSKA nam zagrażało.

Mogliście więcej kontratakować?

- Tak, ale byliśmy zvarci. W takich meczach, kiedy jest blisko końca, powinniśmy dobrze się bronić, jak robiliśmy to w drugiej połowie. Mieliśmy także dwie szansę, by ustalić wynik. Remis na wyjeździe nigdy nie jest złym wynikiem, ale mamy trochę żalu z okoliczności w jakich go ugraliśmy.

Strootman nie był zbyt ostry, czy to nie hazard?

- Musi grać aby wrócić na zadowalający poziom. Wystawiliśmy także Pjanića, by utrzymywał piłkę, ale graliśmy bardzo defensywnie. Niestety nie zamknęliśmy meczu i traciliśmy piłki wysoko na boisku, co pomagało im w kontratakach.

W pierwszej połowie meczu graliście bardzo dobrze, w drugiej próbowaliście więcej kontrować i pozwoliliście przeciwnikowi wchodzić na swoją połowę boiska...

- Tak, ale CSKA po przerwie dobrze naciskało. Nie zmieniliśmy naszej mentalności podczas przerwy. Próbowaliśmy utrzymać mocną linię defensywną. Wiemy, że mają dobrych zawodników i mimo wyniku pierwszego spotkania nie uważaliśmy, że

będzie łatwo. Jesteśmy rozczarowani tym w jaki sposób zdobyliśmy ten punkt, mogliśmy się dzisiaj nawet zakwalifikować, ale nic nie straciliśmy.

Myślisz, że Roma wciąż jest w walce o awans z jednym meczem do rozegrania?

- To bardzo prawdopodobne. Po losowaniu każdy mówił, że będziemy tylko statystyką. W szóstym meczu mamy wciąż szansę na awans, a to dla nas fantastyczna sprawa.

W ostatnim meczu może wystarczyć 0-0...

- Tak, ale lepiej, jeśli będziemy myśleć o zwycięstwie.

Powiedziałeś, że bylibyście zadowoleni z remisu, żałujesz tego?

- Nie. Wczoraj powiedziałem tylko, że to będzie użyteczny wynik, ale zawsze powinniśmy grać o zwycięstwo. Tak zrobiliśmy dzisiaj.

Totti dla Sky Sport:

Spokojnie kontrolowaliście grę...

- Tak było w pierwszej połowie. By być wspaniałą drużyną, trzeba tu przyjechać, prowadzić mecz, wygrać i wiedzieć jak go rozegrać na milion sposobów. Niestety nie udało nam się i straciliśmy bramkę 20 sekund przed końcem.

Trzymali was na waszej połowie boiska?

- Dzisiaj ciężko było grać piłką po ziemi, murawa była okropna. Chcieliśmy zdobyć trzy punkty, ale potem przydarzył nam się ten mały incydent, którego nikt się nie spodziewał, bo myśleliśmy, że mecz już się kończy.

W jaki sposób mogliście sobie poradzić z tą piłką, bez obwiniania kogokolwiek, bo teraz nie ma to sensu?

- To nie w moim stylu, by kogoś obwiniać. Jedynym błędem było to, że źle rozegraliśmy piłkę. Wspaniała drużyna powinna rozegrać ją lepiej, a po stracie piłki pozwoliliśmy na pół wrzutkę-pół strzał i nieszczęśliwie wpadło to do bramki.

Nie mieliście zbyt dużo problemów...

- Nie, mieliśmy, ale stworzyliśmy lepsze okazje. Ich drużyna była dobrze zorganizowana i potrzebowała powrócić do gry. Nieszczęśliwie udało im się to.

City przyjedzie na Olimpico bez Toure, co może się stać w tym meczu?

- Musimy pomyśleć nad sobą. Wiemy, że gramy w trudnej grupie, a dużo ludzi rzucało nas na pożarcie. Spróbujemy wygrać przed własną publicznością, która z pewnością nam pomoże.

Roma może pokonać Inter Manciniego?

- To będzie kolejny trudny mecz. Teraz musimy skupić się ze wszystkich sił na lidze. Wiemy, że Mancini to świetny psycholog i trener. To będzie ciężki i wyjątkowy mecz, tak jak zawsze z Interem. Musimy utrzymać tempo w lidze i być blisko Juventusu.

Musicie odpowiedzieć, wyglądacie na wstrząśniętych...

- To tak jakbyśmy otrzymali cios od Tysona. To byłoby perfekcyjne zwycięstwo dla mnie, bo strzeliłem, a dla drużyny, bo awansowała. Zamiast tego jednak stało się to co się stało.

De Sanctis dla Sky Sport:

Patrząc na powtórki, Roma miała lepsze okazje. To sprawia, że ciężiej jest się z tym pogodzić?

- Oczywiście, za to w jaki sposób mecz był rozegrany i w jaki padła bramka, jest dużo żalu. Oznacza to, że musimy wypocić awans do następnej rundy, w ostatnim spotkaniu. Wielki wstyd, że nie wygraliśmy, bo zasłużyliśmy na to po tym co widzieliśmy na boisku. CSKA dobrze zrobiło, że wierzyło w siebie do końca i ożywiło mecz. Nie byliśmy wystarczająco dokładni.

Popętnionych zostało kilka błędów w defensywie przy голу dla CSKA...

- Przesłanka jest taka, że ta sytuacja nie powinna w ogóle nadejść. Po 92 minutach i 50 sekundach, takie coś nie miało prawa się wydarzyć, powinniśmy trzymać piłkę. Jeśli chcecie mnie w to wciągnąć to będę poirytowany, bo nie mogłem zareagować i miałem trzech obrońców przede mną. Mogłem domagać się spalonego, ale było zbyt dużo goryczy.

Nie było spalonego...

- Jeśli Tosić dotknąłby piłki...

Wciąż nie byłoby spalonego...

- Przepraszam, jeśli Dżagojew dotknąłby piłki, byłby spalony. Poza tym był na linii mojego pola widzenia.

Kiedy drużyna gra tak głęboko, co może zrobić bramkarz? Możesz zmienić nastawienie obrony, by wyszli z głębi?

- Na szczęście mogliście mnie słyszeć na nagraniach, krzyczącego by wyjść i się ruszyć. Kiedy sprawy mają taki obrót, nie można zrobić nic poza czekaniem na piłkę, by być tak blisko jak to możliwe i spróbować ją obronić, ale nieważne... Rozumiem pewne sugestie, więc dobrze. Nie będę więcej o tym rozmawiał, bo zazwyczaj mówię o występach drużyny. To wstyd, że nie wygraliśmy meczu, który może nawet dzisiaj, pozwoliłby nam się zakwalifikować. Teraz pójdziemy przed siebie z wiarą, że możemy uzyskać dobry wynik za dwa tygodnie, przeciwko Manchesterowi City.

Baldissoni dla Sky Sport:

- Ważnym było tu przyjechać i grać o zwycięstwo, co prawie się udało, przeciwko silnemu przeciwnikowi, co udowodnili swoimi wynikami z innymi drużynami.
- Fakt, że kontrolowaliśmy mecz i mieliśmy tak dużo szans na zwycięstwo jest dobry. Oczywiście jest żal, że straciliśmy gola tak późno.
- Nie możemy robić z tego dramatu. Roma wciąż jest w grze i może przejść dalej zwyciężając na własnym boisku, z kibicami po swojej stronie, w decydującym spotkaniu.
- To bardzo trudna grupa i na początku było bardzo dużo sceptycyzmu co do tego, że Roma może mieć jakieś szanse na tym etapie rozgrywek.

Słucki na konferencji prasowej:

- To jasne, że sytuacja w turnieju motywuje nas do grania o zwycięstwo.
- Bardzo trudno jest utrzymać się przy piłce przeciwko Romie. Uważam, że w pierwszej połowie badaliśmy przeciwnika. Nie było dobrze schodzić na przerwę ze stratą gola.
- Jestem zadowolony, że drużyna pokazała umiejętności i charakter wyciągając wyrównującego gola w trzeciej minucie doliczonego czasu, dzięki temu sytuacja w grupie wciąż jest intrygująca.

Wasilij Bieriezucki:

- Gra była wyrównana i zasłużyliśmy na ten punkt.
- Z pewnością powinniśmy być bardziej aktywni w pierwszej połowie, ale jest to drużyna 14 liderów.

Ałan Dżagojew:

- Roma obstawiła środek pola i ciężko było grać tym sektorem. W niektórych momentach zasługiwaliśmy na więcej niż punkt, ale nieszczęśliwie straciliśmy gola przed przerwą.

- W drugiej połowie mocno naciskaliśmy i powinniśmy to wygrać.

Jovetić dla Sky Sport:

City śledziło mecz CSKA - Roma...

- Oglądaliśmy ich mecz i szczerze to świętowaliśmy dobry wynik, kiedy CSKA zdobyło bramkę wyrównującą. Wiedzieliśmy, że potrzebujemy dzisiaj przynajmniej punktu, a odnieśliśmy zwycięstwo.

- Teraz musimy pojechać do Rzymu po zwycięstwo. Uważam, że jeśli pojedziemy tam w oczekiwaniu na remis, to przegramy.

Autor: SIRer